

Permanentne braki

w szufladach powodują niedosyt

porównań. Nieutuleni w żalu

ronimy łzy.

Uwaga ślisko. Grozi otwartym złamaniem

ręki lub, co gorsza wiersza.

A tu takie ogniste erotyki

rozpalają lędźwie i długopisy.

Ciepło, coraz cieplej,

niekontrolowany ogień się powiększa.

Gore,

a straży pożarnej jak na lekarstwo.

Z planów zajęć

pozostały zgliszcza, grzebię motyką

w tych ruinach.

Do posadzenia rzepa

i nadpalone karty dziennika.

Nic nie wyrośnie

– ogłosili ewakuację do najbliższego

lasu. Grzybobranie czas zacząć,

zadąć w trąby, uderzyć w bębny.

I marsz, prowadź wodzu

na Kowno albo Berlin.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 24.02.2023 08:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.